Nr. 166 Kraków, środa 19 lipca 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h; zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Po pierwszem posiedzeniu

Wiedeń, 17 lipca.

Oblicze nowego parlamentu nie daje po sobie poznać, jaka przyszłość wyniknie ze składu reprezentacyi ludowej. Określać parlament wedle klasyfikacyi „liberalnych“ pism wiedeńskich, mianowicie, że jest on mniej od swego poprzednika klerykalnym, jest tak samo przedwczesnem, jak przypuszczać po nim, że będzie więcej pracował czy to nad tem, co jest dla rządu potrzebne, czy nad tem, co jest ludności koniecznem. W czem właśnie ma leżeć zmniejszenie się klerykalizmu? Wedle pism wiedeńskich, które tylko w słowach są wolnomyślne, w tem, że wybrano mniej chrześcijańsko-socyalnych, przepołowiono klerykałów czeskich i wygolono polskie centrum. Cóż z tego, kiedy miejsce chrześcijańsko-socyalnych zajęli niemieccy narodowcy i radykali, wybrani przy pomocy chrześcijańsko-socyalnych przeciw socyalistom, a za tę pomoc zobowiązani na piśmie do nakładania sobie hamulca w sprawach wolnościowych, jak wolna szkoła, reforma ustaw małżeńskich i t. d. Temu swemu zobowiązaniu dali narodowcy niemieccy wyraz przez odmowę przyjęcia do związku posła wiedeńskiego Zenkera z wyraźną wskazówką na jego wolnomyślną przeszłość.

Druga kwestya: czy parlament będzie gorliwym w uchwalaniu „konieczności państwowych“, jest już teraz przedmiotem sporu między stronnictwami, które należały dawniej do większości, a stronnictwami, które teraz ubiegają się o ten „zaszczyt“. Niemcy wszystkich odcieni, z wyjątkiem naturalnie socyalistów, najwięcej właśnie boją się powstania takiej kombinacyi, w której nie byłoby dla nich miejsca u żłóbka rządowego; za wszelką cenę dążą do utrzymania się w roli głównego czynnika, rząd popierającego, temdardziej, że bar. Gautsch ma rzeczywiście zamiar nie odtrącać Czechów, jak to robił jego poprzednik. Niemcy przy każdej sposobności akcentują i podkreślają swą gotowość do „ofiar“ na rzecz państwa, na rzecz dynastyi, na rzecz polityki zagranicznej (czytaj: utrzymania sojuszu z cesarstwem niemieckiem), a żądają tylko „drobnostki“: utrzymania „systemu“ Bienertha, t. j. wykluczenia Czechów od udziału w rządzie. Za tę koncesyę gotowi są Niemcy uchwalić wszystko, o czem tylko rząd zamarzy, aby za wszelką cenę zamanifestować swą „Regierungsfähigkeit“. Od tej chęci nie są wykluczeni także chrześcijańsko-socyalni, którzy markują tylko „wolną rękę“, o ile chodzi o rząd, tj. o jego skład, ale konieczności państwowe również uważają za rzecz nietykalną, za wynikającą z ich „programu“ czarno-żółtej partyi.

Trzecia kwestya: jak parlament zachowa się wobec konieczności ludowych, może dziś znaleźć odpowiedź tylko na podstawie doświadczeń, zrobionych w czasie akcyi wyborczej. Zachodziło tu dziwne zjawisko, mianowicie, że prawie tylko w samej Galicyi mówiono o drożyźnie, o cłach, o otwarciu granic itd., podczas gdy w innych krajach drożyzna odgrywała w walkach stronnictw podrzędną rolę. Zarówno u Czechów, jak u Niemców czeskich, u Słoweńców i Niemców alpejskich, u Włochów klerykalnych i liberalnych, pierwsze miejsce w akcyi wyborczej zajmowały sprawy narodowościowe, a tylko tam, gdzie socyaliści wnosili swoje programowe żądania między wyborców, mówiono o drożyźnie, o ubezpieczeniu społecznem itd. Rzecz oczywista, że ani Czechom, a tem mniej Niemcom burżuazyjnym nie zależy wcale na przeprowadzeniu tych żądań — czego dowodem jest choćby fakt, że w swych konferencyach z bar. Gautschem spraw tych zupełnie nie poruszali. Trzeba się liczyć z tem, że poza socyalnymi demokratami żadne stronnictwo nie znajduje interesu politycznego lub narodowego — a te przecież interesy są osią, około której parlament się będzie obracał — w stawianiu na pierwszy plan spraw ekonomicznie i społecznie ważnych, ale sukcesów w łonie ich wyborców nie przynoszących.

Stąd też nadzieje ludności przywiązane są tylko do pracy socyalnych demokratów, którzy tych nadziei nie zawiodą.

Na ruinach N. D. w Królestwie.

O ile narodowa-demokracya w Królestwie wdarła się na czoło burżuazyi dzięki niezwykłej bladze i arogancyi politycznej swego prowodyra — Dmowskiego — o tyle beznadziejnie współzawodnicząca z nią, demokracya postępowa wykazała aż nazbyt wiele niemrawstwa; chwiejnie, lękliwie, tabetyczenie-niepewnym krokiem wlókł się był zwłaszcza jej organ codzienny — „Gazeta Nowa“...

Zepchnięta do stanowiska jakiejś sekty — zagłuszonej przez jedynie „prawowierne“ wyznanie polityczne — przez N. D. i jej papieża Dmowskiego — postępowa demokracya zachowywała się skromnie, właśnie jak sekty, ledwie tolerowane wśród nieprzychylnego otoczenia; w jej łonie przytem tworzyły się różne odpryski, powstawały dysharmonie, secesye...

I dziś posłuchajmy, jak wobec bankructwa Dmowskiego odzywa się „Gazeta Nowa“: jak nęci ją myśl o „spadku“, ale jak równocześnie spogląda ona bezradnie na obszerne ruiny, do których lęka się podejść...

„Rozbite są kadry narodowej demokracyi. Najsilniejsze w kraju stronnictwo nie istnieje. To bowiem, co zostało i co nosi nazwę tę samą, tworzy już tylko ułamek dawnej całości. I oto, jakby się zdawało, jest doskonała sposobność do wywarcia wpływu na społeczeństwo w duchu nowych programów. Przedewszystkiem program postępowy powinienby mieć przed sobą drogę skutecznego oddziaływania na opinię. Ten program w swoim czasie przeciwstawiał się wyraźnie programowi endeckiemu — wykazując z góry wszystkie jego ułomności i fałsze.

Postępowi demokraci zdawali sobie jasno sprawę ze szkodliwości programu, który, pod pokrywką patryotyzmu, budził fałszywe spetyty, podniecał namiętności i bałamucił umysły. Przewidywali oni, że doprowadzi to z czasem do zupełnej dezorjentacyi i dezorganizacyi społecznej. Ten moment już nastąpił. Ale przypadł on, niestety, na chwilę, w której, powiedzmy to szczerze, rozbiciu i rozprzężeniu endecyi nie można przeciwstawić, takiej organizacyi nawet postępowej, któraby zdolna była objąć spadek, już wakujący.

Puścizna po narodowej demokracyi jest otwarta. Szerokie koła społeczne przestały wierzyć programowi N.-D. i jego rzecznikom obecnym. — Cała ideologia „egoizmu narodowego“, cała dumna taktyka gospodarzenia w kraju zbankrutowała.

Społeczeństwo musi organizować się na nowo, a kadry postępowe miałyby przedewszystkiem obowiązek umiejętnej obrony swoich wierzeń i dążeń, aby wylegitymować się do tej spuścizny, która inaczej na długo pozostanie spadkiem wakującym“.

Rozumie się, że przy takim braku wiary we własne siły — postępowa demokracya nieniele ujrzy ze spadku po Dmowskim: część zagarnie fronda narodowo-demokratyczna, część zawiedzionych zapadnie w letarg bezpartyjny; wśród młodzieży żywiej jeszcze zatętnią hasła niepodległościowe P. P. S. Takie, sądzimy, prądy zapanują na rumowiskach — rakiem ugody do cna stoczonej partyi Dmowskiego.

Ewolucya związków zawodowych.

Jak wykazuje sprawozdanie komisyi generalnej związków zawodowych Niemiec, przedłożone świeżo odbytemu zjazdowi tychże w Dreźnie, niemieckie związki stanęły obecnie na pierwszem miejscu w miedzynarodowym ruchu robotniczym, licząc około 2,200.000 zorganizowanych i pozostawiając w tyle Anglię i Stany Zjednoczone. Wspaniałe kierownictwo, rozgałęziona prasa, bogactwo studyów teoretycznych czynią te właśnie związki najlepszym materyałem dla badacza, pragnącego poznać bieżące problemy ruchu zawodowego.

Interesujące dane z tej dziedziny przynosi artykuł tow. Pawła Kampfmeyera, umieszczony w „Annalen für soziale Politik und Gesetzgebung“.

Pierwszy problem, jaki napotykają nasze stojące na sd. stanowisku związki, jest to kwestya jednolitości ruchu. Istnieją bowiem w Niemczech poza związkami „wolnymi“ jeszcze anarcho-syndykalistyczne, liberalne (Hirsch-Dunkierowskie) i „chrześcijańskie“ związki; o „żółtych“ mówiliśmy w innym miejscu.

A n a r c h o - s y n d y k a l i s t y c z n e związki są bardzo słabe. Zadania ekonomiczne łączą one z politycznymi, jak to stwierdził ostatni ich zjazd w marcu 1910, który uznał strejk generalny za najważniejszy oręż walki. Rozwoju tych związków nie należy się spodziewać, gdyż wykreślając z programu swych prac wydawanie wsparć (np. wsparć bezrobotnym, które mają, zdaniem zjazdu prowadzić do „zabagnienia“ ruchu), tem samem uniemożliwiają sobie rozwój.

Ciekawe widowisko przedstawia rozwój związków H i r s c h - D u n c k e r o w s k i c h. Za okres 1907—1910 liczba zorganizowanych spadła o 9 tysięcy. Zarazem obserwujemy coraz jaśniej zarysowujące się polityczne dążenia, zbliżające się do haseł socyalnodemokratycznych. Na zgromadzeniu w Berlinie w lutym 1910 wystosowały związki żądanie do wszystkich partyj politycznych, aby w sprawie sejmowej reformy wyborczej nie głosowały za żadnym projektem, który nie przyzna bezpośredniego, równego i tajnego głosowania. Wreszcie na swym kongresie w r. 1910 uchwaliły związki rezolucyę w duchu, zbliżającym się do socyalistycznego: „Robotnicy nie mogą należeć do żadnej partyi, która chce utrzymać obecne stosunki pracy, prowadzące do panowania kierownika produkcyi nad robotnikiem“. W dyskusyi zaś podniesiono konieczność bardziej przychylnego wobec socyalnej demokracyi stosunku.

Ewolucya znamienna! Wręcz odmienną drogą idzie ewolucya związków t. zw. „c h r z e ś c i j a ń s k i c h“.

Powstały one dzięki usiłowaniom kleru katolickiego i polityków socyalnych z centrum. W lecie 1899 na walnem zgromadzeniu Towarzystwa augustyańskiego wywodził dr Bachem:

„Dla partyi centrowej jest mojem zdaniem najwyższy czas rozpocząć naśladowanie socyalnej demokracyi w jej pracach koło pod-

---

N. OLIGIER.

Jesienna pieśń.

9)

Ona — biedna, chora, samotna, ale przecie i ona chce żyć i nie można pozbawić ją tego mizernego życia. Ale czy oni pomyślą o tem? Oni mają — zaniedbane, rozwichrzone brody i złe, nienawiścią płonące oczy, przyszli nieznani, niewiadomo skąd i czekają.

Naturalnie, gdyby była bogatą, postawiłaby straż wokoło swego domu i mogłaby spać spokojnie. Najęci ludzie strzegliby jej życia swem orężem i ci nieznani nie śmieliby podejść blisko. Oni dlatego tylko jej się nie boją, bo jest bezsilna, chora i bezbronna.

Zresztą i najęci ludzie zdradzić mogą. Irma może już zdradziła. Powiedziała im, jak wygodniej dostać się do domu i tem okupiła sobie spokój. Ona była tak dziwnie milczącą w ostatnich dniach po opowiadaniu Ozorgina o pogromie u Kamińskiego.

Dawno żyją razem, ale przecież właściwie Irma zupełnie obca. Marzy tylko o tem, żeby jak najprędzej zebrać tyle pieniędzy, by pojechać mogła do rodziny, do Libawy. Może chce jeszcze wyjść zamąż.

A ci nieznani stoją. I niema kogo wezwać na pomoc. Dom zbyt wielki i zbyt bezludny; gdy będą zabijać, krzyki przebrzmią w niezamieszkałych pokojach, wśród starych, przez długie lata gromadzonych sprzętów.

Około domu, w ogrodzie, w polu także — pustka. A za pustką pola — nędzna, posępna wieś, gdzie żyją ci nieznani ludzie, w których głowach zrodziły się i dojrzały teraz złe zamiary.

Czyż doprawdy niema nikogo, coby mógł pomódz? Gdybyż choć kto wiedział o jej cierpieniach, już byłoby lżej.

Ozorgin? Jak złem, jak strasznie złem jest to, co zdarzało się niekiedy po nocach w żółtym saloniku. Po całem ciele panienki przebiega dreszcz głębokiego obrzydzenia. Wstrętne sceny jasno i wyraziście stają przed nią ze wszystkimi ich bezecnymi szczegółami. I nieciężko teraz potępiający wyrok wydać na siebie. Boże, Boże! Pijana, rozpustna, bezwstydna...

Niema w tem przecie miłości. To — szyderstwo z uczucia — i czyż to się jeszcze kiedykolwiek powtórzy? Chciałoby się powiedzieć „nie“, ale mała, uporczywa myśl, zatruta strachem, uparcie podpowiada: „Niechby już i to, choćby nawet to, byle nie to, co teraz, nie strach, nie śmierć“.

Naturalnie on teraz nie myśli o niej. Myśli o niej tylko wtedy, gdy jest pijany, lub chce pić jeszcze, korzystać z niej, jako z kobiety, i nikczemnie szydzić z jej nadwątlonego ciała. Jeśli go na pomoc wezwie, nie usłucha i nie przyjdzie. A sam schował się za plecami naczelnika ziemskiego i konnych strażników. On...

Panienka zatrzęsła się cała, nagłym, gwałtownym ruchem usiadła na łóżku i spuściła nogi na ziemię. Teraz już tak wyraźnie słychać, że nie może być żadnej wątpliwości. Chodzą tuż około domu i śnieg skrzypi pod ich nogami.

Nie można tak poprostu oddać się w ich ręce — przecież był tu gdzieś rewolwer. Naturalnie — zabiją; ale jeśli bronić się, nie będzie tak strasznie.

Szurając bocznemi nogami po zimnej podłodze, panienka przeszła przez pokój, podeszła do brzuchatej mahoniowej komody i z hałasem wysunęła górną szufladę. Teraz nie bała się już naruszyć nocnej ciszy. Wszystko jedno, cisza nie pomoże.

Niespokojnymi, drżącymi palcami niemiłosiernie długo przebierała między różnemi pudełeczkami, wstążkami, tasiemkami, próżnymi flakonikami od perfum. Pod ręce popadały rzeczy niepotrzebne, flakoniki przewracały się, suchym, szklanym dźwiękiem napełniając pokój. Rewolwer znalazł się na samem dnie — był on bardzo staroświeckiego, dawno wyszłego z użycia systemu, niepomiernie ciężki, z krótką, jakby odgryzioną lufą.

Panienka zbliżyła się do nocnej lampki i uważnie obejrzała broń — tak uważnie, że nawet strach gdzieś odbiegł za plecy i tam się przyczaił. Rewolwer był nabity, ale miedziane patrony całe zazielieniały i prócz tego panienka zrozumieć nie może, jak podnosi się kurek. Położyła broń na nocnym stoliku i strach powrócił natychmiast, zmroził lodem, jakby ją rozebrał do naga i zimnym wiatrem obwiał.

Nadsłuchiwała.

Chodzą. Kroki miarowo skrzypią po śniegu, powolne, pewne. Ucichną na dwie, trzy minuty i znów powracają z żelaznym uporem.

Zdecydowała się podejść do okna, odsunąć szarą, z tłustemi plamami firankę i popatrzeć. Noc bardzo jasna, księżycowa. Będzie widać. I panience jasno stanęło przed oczami to, co powinna zobaczyć teraz: śmierć. Było tylko trochę dziwnie, że ta śmierć — nie jest taką, jak rysują ją na obrazkach, lecz inną zupełnie i bardzo zwyczajną. Bo czarni ludzie na białym śniegu z nożami i zardzewiałymi toporami — to rzecz zwyczajna. Niema śmiejącego się kościotrupa z kosą na kruchym, zgniłym drzewcu.

Firanka odsunęła się bez szelestu — i z początku nic nie było widać prócz śniegu, na którym zielonkowatemi gwiazdeczkami mieniło się księżycowe światło. Potem z lewej strony padł ciemny cień, załamał się na zaspie i z za węgła wyszedł człowiek. Zdawał się istotnie zupełnie czarnym, o podbródka wiły się nieporządnie rowichrzone pasma włosów. Na ramieniu, jak żołnierz broń, dźwigał on grubą pałkę i dzięki tej pałce, cień jego na śniegu podobnym był do długiego, z kawałkiem poprzecznego krzyża i wyglądał groźnie.

Panienka nie zadziwiła się, tylko cicho szepnęła „ach“ i poczuła, że nogi jej ociężały i jakby przyrosły do ziemi. Chciała porzucić się — i nie mogła, skamieniała ręką przytrzymywała firankę. W tejże chwili człowiek odwrócił się ku oknu i światło księżyca padło mu prosto w twarz. Przestała być tajemniczą.

(C. d. n.)

niesienia ruchu zawodowego. Ruch nie da się powstrzymać, i będzie się rozwijał albo z nami, albo bez nas, to znaczy przeciw nam".

Od tego 1899 roku rozpoczyna się właśnie wzrost „chrześcijańskich" związków, które początkowo stanęły (mniej więcej) na gruncie klasowym i uznały zasadę międzywyznaniowości (interkonfessyonalizmu) w obrębie chrześcijaństwa. Fanatyczna część kleru katolickiego wystąpiła wtedy przeciw tej polityce związków, stwarzając własne t. zw. „fachowe oddziały" przy stowarzyszeniach katolickich. Rozpoczęła się zażarta walka. Jeszcze w r. 1908 „chrześcijańskie" związki zarzucały wspomnianym oddziałom „wychowanie robotnika w psiem poddaństwie", „niewolniczą etykę" itd. Na międzynarodowej konferencyi chrześcijańskich związków w Zürichu w r. 1908 mówił Giesberts: „Oddziały fachowe są założone pod protekcyą poszczególnych biskupów dla walki z chrześcijańskimi związkami. Strejk one odrzucają, co więcej — same stają się łamistrejkami"...

Lecz te, niegdyś klasowe, bojowe hasła chrześcijańskich związków obecnie zamilkły. Pod presyą klerykałów, nie kruszą już kopij z „fachowymi oddziałami". I w r. 1910 kardynał Fischer w liście pasterskim ogłosił, że papież proklamował pokój pomiędzy „oddziałami", a chrześcijańskimi związkami, aby obydwie te klerykalne kohorty pretoryańskie „każda w swoim zakresie pracowały nadal ku prawdziwemu dobru pracodawców (!) i robotników, oraz religii i społeezeństwa burżuazyjnego (sic)".

Od tego czasu chrześcijańskie związki występują przeciwko klasowej taktyce „wolnych" i nawet Hirsch Dunckerowskich, które to ostatnie w niedawnych akcyach cennikowych zajmowały wcale poprawne stanowisko. W ruchu np. górników w rejonie Rurskim w r. 1910 chrześcijańskie związki po „chrześcijańsku" zdradziły sprawę i walka zakończyła się marnie. W Hausham organizowały chrześcijańskie związki oddziały łamistrejków...

W ten sposób rok ubiegły zaznaczył się w ruchu zawodowym niemieckim z jednej strony stagnacyą liberalnych związków oraz ich ewolucyą ku stanowisku klasowemu, z drugiej — gwałtowną ewolucyą chrześcijańskich związków ku stanowisku antyrobotniczemu, antyklasowemu.

Zgoła inne widowisko przedstawiają nasze socyalno demokratyczne, czyli t. zw. „wolne" związki. Przeszły walki potężne — przypomnijmy tylko lokaut budowlany i ruch metalowców; w maju 1910 zlokautowano 115 tysięcy budowlanych! W tych trudnych warunkach — trudno wprost uwierzyć! — przybyło wolnym związkom nowych 200 tysięcy członków w ciągu jednego roku! W ciągu ostatniego dziesięciolecia liczba członków się zwiększyła w trójnasób. *K. Cz.*

(Dokończenie nastąpi).

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Kraków, 18 lipca.

Od wczoraj rana panował ożywiony ruch w Collegium novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie się mieści biuro gospodarcze zjazdu. Ze wszystkich trzech zaborów Polski zjeżdżają się lekarze i przyrodnicy, aby znowu wziąć udział po czteroletniej przerwie w wielkiem święcie nauki polskiej, by zdać sprawę ze swoich badań i doświadczeń i wymienić myśli z innymi pracownikami na niwie nauk przyrodniczych.

Zjazd bardzo liczny. Przeszło 1000 osób zapisało się na uczestników kongresu. Ze zjazdem złączono uroczystość jubileuszową „Przeglądu lekarskiego", który już 50 lat pracuje z wielkim pożytkiem dla nauk lekarskich. Wczoraj więc o godz. 6 wieczór zebrali się delegaci pism lekarskich, instytucyj naukowych i liczni przyjaciele „Przeglądu" w salach Towarzystwa lekarskiego, by złożyć na ręce obecnego naczelnego redaktora „Przeglądu" prof. Ciechanowskiego serdeczne wyrazy uznania i podziękowania za dotychczasową działalność tego pisma, życzeń i zachęty do dalszej tak bardzo pożytecznej pracy. Uroczystość nosiła na sobie cechy gorącej życzliwości i przyjaźni, jaką sobie „Przegląd" w świecie naukowym polskim zaskarbił.

Właściwe rozpoczęcie zjazdu odbyło się dzisiaj o godz. 9 rano pierwszem plenarnem posiedzeniem w salach starego teatru. Poprzedziło je wprawdzie nabożeństwo w kościele św. Anny, jednak przy bardzo małym udziale członków, bo znacznej części uczestników nie podobało się i nie mogło się podobać patronowanie kościoła i kleru zjazdowi przyrodniczemu. Zanadto dobrze tkwi w pamięci działalność kościoła przeciw rozwojowi wiedzy naturalnej.

W sali starego teatru zagaił zjazd prezes komitetu gospodarczego prof. Julian Nowak, wyrażając żal, że zjazdy polskie mogą się tylko odbywać we Lwowie i Krakowie, a uniemożliwione są w Warszawie i Poznaniu przez wrogie stanowisko w tej sprawie rządu rosyjskiego i pruskiego. Poświęca dalej wspomnienie założycielowi zjazdów prof. Baranowskiemu i zmarłym w ostatnich latach wybitnym członkom świata naukowego, jak Hoyerowi, Kostaneckiemu, Gosiewskiemu i innym. Wskazując dalej na duże znaczenie zjazdów, czego dowodem jest choćby ta duża ilość uczestników dzisiejszych obrad, życzy powodzenia obradom i wzywa gorąco do wspólnej pracy.

Nastąpiły przemówienia delegatów. I tak: imieniem rządu mówił szef sekcyi dr Ćwikliński, imieniem wydziału krajowego dr Bernadzikowski, imieniem rządu krajowego dr Lachowicz. Jako przedstawiciel miasta Krakowa przemawiał wiceprezydent dr Szarski, wskazując na szybki rozwój miasta, szczególniej pod względem sanitarnym. Wskazał na przyszłe jeszcze zadania, jakie czekają miasto do spełnienia, aby Kraków mógł stanąć na tym stopniu, jakiego dziś nauka od urządzeń miast się domaga. Wkońcu powitał przedstawicieli słowiańskich narodów, którzy swą obecnością Kraków zaszczycili.

Imieniem akademii umiejętności przemawiał prof. Zoll (sen.), imieniem Uniwersytetu Jagiell. rektor Witkowski.

Potem nastąpiły przemówienia delegatów obcych narodów. Po czesku mówił prof. Hlawa imieniem czeskich instytucyi naukowych imieniem ruskiego towarzystwa lekarzy dr Ozarkiewicz, imieniem chorwackich przyrodników dr Tkalcic po chorwacku i po polsku, a po rosyjsku dr Bechtjerew im. lekarskiego towarzystwa rosyjskiego.

Po przemówieniach powitalnych odczytano cały szereg telegramów z życzeniami dla kongresu od wielu instytucyi naukowych w kraju i za granicą.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydyum, do którego powołano dra Święcickiego z Warszawy, jako prezesa i dra Gajkiewicza z Poznania, jako zastępcę.

Przewodniczący gorąco za wybór podziękował, wezwał do wspólnej pracy i obrady zagaił udzielając głosu prof. Romerowi dla wygłoszenia referatu o krajobrazie.

Po referacie posiedzenie zamknięto i gremialnie udano się na otwarcie wystawy zdrojowisk, uzdrowisk, zakładów leczniczych polskich i wyrobów farmaceutycznych polskich.

* * *

Komitet gospodarczy zjazdu urzęduje dalej w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, każdemu z uczestników przy wpisie doręcza po zeszycie „Przeglądu lekarskiego" i „Nowin lekarskich", poświęconych zjazdowi i zawierających oryginalne prace z zakresu medycyny, napisane przez wybitnych polskich uczonych, i Album miasta Krakowa, pięknie wykonane przez wybitnych artystów malarzy, odbite w zakładzie litograficznym p. Pruszyńskiego. Album przedstawia wysoką wartość artystyczną.

Dziś po południu zaczynają się obrady w sekcyach, a wieczór odbędzie się raut, wydany na cześć gości przez komitet gospodarczy. Przez jutro obradują dalej sekcye.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 18 lipca.

Koło polskie

uchwaliło na wczorajszem posiedzenia na wniosek posła drą Adolfa Grossa wnieść wniosek nagły w sprawie drohobyckiej i zażądać odszkodowania dla rodzin ofiar. Wniosek tegoż posła o wydanie ustawy, gwarantującej odszkodowanie za szkody wynikłe z przewinienia władz politycznych i wojskowych, odesłano do komisyi parlamentarnej Koła.

Na wniosek posła Lisiewicza uchwalono wnieść interpelacyę w sprawie aresztowania w Rosyi uczniów lwowskiej szkoły lasowej.

Na wniosek posła dra Lea wybrano komisyę dla zbadania niekorzystnych dla Galicyi przepisów o dostawach wojskowych.

Izba panów

odbyła wczoraj po południu posiedzenie, na którem prezydent ks. Windischgrätz podał do wiadomości pismo prezydenta ministrów bar. Gautscha, że w sprawach, dotyczących udziału Izby panów w załatwianiu zadań parlamentarnych, trzymać się będzie dróg wytyczonych przez jego poprzedników bar. Becka i bar. Bienertha.

Po wyborze komisyi posiedzenie zamknięto; następne we środę o godz. 1 w południe.

Niemiecki Związek narodowy.

Według wydanego komunikatu, niemiecki Związek narodowy na wczorajszem posiedzeniu powziął jednomyślną uchwałę: Związek wyraża gotowość przystąpienia natychmiast do rzeczowych obrad nad przedłożeniem bankowem, w założeniu, że rząd da następujące zapewnienia:

1) Rząd obiecuje bezpośrednio podjąć rokowania z Węgrami i bankiem w tym duchu, że kontyngent mających być przez bank wydanych not 10-koronowych odpowiednio do potrzeby będzie podwyższony ponad 160 milionów koron.

2) Rząd obiecuje bezpośrednio wnieść przedłożenie w sprawie utworzenia centralnej kasy kredytowej, któraby umożliwiała, podobnie jak na Węgrzech, szerokim kołom korzystanie z kredytu bankowego.

KRONIKA.

Kraków, 18 lipca.

Nowiny krakowskie.

Prezydentem sądu krajowego (w miejsce zmarłego dra Łukaszewskiego) zamianowany został Wilhelm Seidel, dotąd prezydent sądu w Rzeszowie. Wiceprezydentem sądu krajowego i kierownikiem oddziału karnego (w miejsce spensyonowanego Pogorzelskiego) zamianowany został radca dworu Stawarski, dotychczas prezydent sądu w Wadowicach.

Były poseł dr Franciszek Bujak mianowany został prezydentem sądu obwodowego w Wadowicach.

Obrady nad budżetem miejskim. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 5 po południu ewentualnie w piątek w celu dokończenia dyskusyi budżetowej.

Przeciw podrożeniu mięsa. Komisya aprowizacyjna przyjęła wczoraj sprawozdanie magistratu o sprzedaży mięsa argentyńskiego. Po przeprowadzeniu dyskusyi w sprawie podrożenia mięsa uchwalono wnieść memoryał do Koła polskiego w celu wyjednania: 1) zniżenia cła od mięsa, wynoszącego 30 h od kilograma; 2) zmiany przepisów ustawy o tępieniu chorób zwierzęcych; 3) zmiany składu najwyższej rady weterynaryjnej w tym kierunku, aby wybierano do niej także reprezentantów miast, sfer handlowych i wogóle konsumentów.

Szpieg Piechociński. Śledztwo w sprawie Piechocińskiego o szpiegostwo odkrywa coraz nowe, ciekawe szczegóły. Jak słychać, stwierdziło ono, że Piechociński pochodzi ze szkoły byłego konsula rosyjskiego we Lwowie, Pustoszkina, który w czasie swej działalności zwerbował mnóstwo młodych ludzi do szpiegowskich usług. Wykazało dalej śledztwo, że Piechociński dłuższy czas grasował po Wiedniu, wobec czego przypuszczają, że cała sprawa będzie przeniesiona do Wiednia i rozstrzygana przed tamtejszym sądem.

Sprawa dra Seinfelda dobiega obecnie końca. Śledztwo zostało ukończone i akta odesłano już do prokuratoryi. Proces odbędzie się nie przed sądem przysięgłych, lecz przed zwykłym trybunałem.

O obrazę sądów galicyjskich. Dziś w dalszym ciągu toczyła się rozprawa przeciw p. Tatarczuchowi. Oskarżony w dłuższym wywodzie przedstawił szczegóły swej sprawy, a mianowicie wyrok sędziego Otowskiego w Mielcu, zasądzający, zdaniem oskarżonego, zupełnie bezpodstawnie p. Brożnowicza, klienta oskarżonego. Gdy oskarżony wniósł apelacyę do sadu w Tarnowie, to sędzia Otowski chodził po sędziach apelacyjnych i prosił o zatwierdzenie wyroku, gdyż w przeciwnym razie on w Mielcu żyć nie może. Oskarżony dowiedział się o tem od b. prokuratora Skowrońskiego.

Wyrok zapadnie wieczorem.

Ofiara napadu w Królestwie. W Rzegocinie w Królestwie Polskiem do domu Zofii Mazurkiewiczowej przyszło w nocy z soboty na niedzielę kilku bandytów, z których jeden począł rabować. Mazurkiewiczowa zbudziła się i krzyknęła, a wtedy bandyta strzelił do niej i ranił ją ciężko w obojczyk. Przywieziono ją na klinikę chirurgiczną w Krakowie.

Niebezpieczna dzielnica. Otrzymujemy od mieszkańców ulicy Grzegórzeckiej ciągłe skargi na stale na tejże ulicy powtarzające się awantury uliczne. Stosunki w tej dzielnicy pozbawionej opieki policyjnej są tak przyjemne, że co nocy rozlegają się przeraźliwe krzyki i bijatyki a nikt bez narażenia życia ulicą tą późnym wieczorem przejść się nie odważy. Źródłem tych burd są liczne w tej niebezpiecznej dzielnicy rozmnożone szynki, których liczba — jak nam donoszą — ma być obecnie powiększoną nowym szynkiem w nowo wybudowanym domu przy ul. Grzegórzeckiej.

Wzywamy odnośne władze, aby w panujące tamże anormalne stosunki bezpieczeństwa publicznego wglądnęły a co ważniejsza by zezwoleniem na nowy szynk nie przyczyniły się do wzmożenia burd szynkownianych.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 6—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 12—1 i od 5—9. Biblioteka od godz. 6—9.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Wtorek: „Krysia leśniczanka".
Środa: „Manru".
Czwartek: „Miłość cygańska".
Piątek: „Hrabia Luksemburg".
Sobota: „Quo vad s?".

— **Repertuar teatru w Parku krakowskim.**

Wtorek: „Polak z dolarami w Krakowie".

Nowiny lwowskie.

Echa strejku studenckiego. Podczas strejku studentów wyższych zakładów naukowych w jesieni ubiegłego roku, przychodziło z okazyi demonstracyj ulicznych do utarczek z policyą. Największe starcie było w ogrodzie miejskim. Policyanci zachowywali się wówczas w sposób prowokujący, a niektórzy studenci zostali nawet czynnie znieważeni. Obecnie rozegrał się epilog tych zajść przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył radca Rybicki. Na ławie oskarżonych zasiadł Leon Hałas, słuchacz politechniki, jeden z oskarżonych w minionym procesie ruskim o zajścia na uniwersytecie. Oskarżono go o występek z §§ 283 i 284 dlatego, bo nie usłuchał wezwania komisarza policyi do „rozejścia się". Po przesłuchaniu świadków, ogłosił trybunał wyrok uwalniający.

O zatruciu całej rodziny, o którem wczoraj pisaliśmy, donoszą następujące szczegóły: Mieszkająca przy ulicy Źródlanej 21 Sabina Taube, opuszczona przez męża, zarobnika, usiłowała przed niedawnym czasem popełnić samobójstwo sama i usiłowała wytracić ośmioro swych nieletnich dzieci. Dokonać tego chciała przez zatrucie się kwasem węglowym i w tym celu napaliła w piecu węglami i zatkała komin. Uratowano ją wówczas, jak również i jej dzieci. Tymczasem nędza panoszyła się dalej w przeludnionem mieszkaniu Taubowej. Mąż jej wprawdzie powrócił z Ameryki, ale nie mógł tyle zarobić, aby wyżywić liczną rodzinę. Prawdopodobnie Taubowie postanowili popełnić czyn rozpaczy. W sobotę po południu sąsiedzi zaniepokojeni ciszą, panującą w mieszkaniu Taubów, siłą dostali się do środka. Ciasna, nędzna izdebka przedstawiała tragiczny obraz nędzy. Rodzice i dzieci leżały na rozścielonych posłaniach, a raczej barłogu, słabe dając znaki życia. Wezwano pogotowie ratunkowe, które znalazło całą rodzinę, wijącą się w kurczach z powodu otrucia. Lekarz zarządził natychmiast ratunek. Rodziców i starsze dzieci odwieziono do szpitala powszechnego, młodsze zaś do szpitala św. Zofii. Zatruci zostali: Aron Taube i Sabina Taube, rodzice; Eliasz, lat 17; Herman, lat 15; Blima, lat 14; Dora, lat 13; Majer, lat 11; Naftuła, lat 9; Róża, lat 5; Benjamin, lat 3. Chociaż niema pewności, wszystko jednak przemawia za tem, że usiłowane tu było samobójstwo z powodu strasznej nędzy, w jakiej rodzina przez dłuższy czas już żyła.

Z kraju.

Samobójstwo żołnierza. Z Tarnowa donoszą: W niedzielę 16 b. m. około godziny 6 po południu odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu żołnierz 57 pułku piechoty Singer, rodem z Dąbrowy. Singer stał na posterunku przy prochowni za miastem, gdy przyszedł do niego komendant warty, kapral i czynił mu wyrzuty, że nie wypełnia należycie służby. Wtedy Singer zdjął karabin z ramienia, prosił kaprala, aby mu dał spokój, gdyż mu już i tak życie zbrzydło, poczem wystrzelił do siebie i padł trupem. Przyczyną samobójstwa mają być szykany ze strony przełożonych.

Konkurencya muzyk wojskowych. Z Zakopanego piszą nam: Rozporządzeniem ministerstwa wojny z 14 lipca 1908 l. 3136 przypomniano władzom wojskowym rozporządzenie z 6 lipca 1886 l. 2501, wedle którego (punkt 9) „muzyki wojskowe nie mogą być użyte jako stałe muzyki w miejscach klimatycznych z wyjątkiem wypadku,

jeżeli władza polityczna (starostwo) potwierdzi, że niemożliwem jest wystaranie się o muzykę cywilną". Wbrew temu wyraźnemu rozporządzeniu gra w Zakopanem muzyka wojskowa (obok 3 cywilnych), a gdy znany kapelmistrz, p. Stanisław Czełowski zwrócił się do starostwa w Nowym Targu z przedstawieniem, otrzymał pod datą 9 lipaa b. r. l. 24143 odpowiedź, że „starostwo swego postanowienia nie zmieni", tj. że dalej będzie zatrudniało muzykę wojskową.

I to dzieje się w czasie, kiedy tylu muzyków cywilnych chodzi bez zajęcia, nie mogąc wskutek konkurencyi muzyk wojskowych znaleźć pracy. Starostwo w Nowym Targu, które działa zapewne pod wpływem komisarza zdrojowego w Zakopanem, nie ma prawa absolutnego postępowania wobec jasnego rozporządzenia, które musi je obowiązywać; równocześnie komendzie wojskowej przypominamy to rozporządzenie i żądamy, aby wojskową orkiestrę z Zakopanego odwołała.

Ze świata.

Znowu trzęsienie ziemi w Keczkemet. Wczoraj około godz. 4 rano odczuto tu silniejsze trzęsienie ziemi, a później znowu o godz. 7 min. 2 żydowska synagoga i grecko oryent. cerkiew zostały wskutek trzęsienia silnie uszkodzone. Podczas wczorajszego bardzo silnego trzęsienia ziemi zawaliła się kopuła templu żydowskiego. Wśród ludności wywołało trzęsienie ziemi ogromną panikę.

Straszny stan więźniów nad Amurem.

Przed kilku miesiącami na rozkaz naczelnego zarządu więzień rosyjskich wysłano do budowy kolei amurskiej 5000 katorżan, w tem wielu politycznych.

Robotnicy bowiem, pracujący przy budowie tej kolei, z powodu skandalicznych warunków pracy porzucili pracę i z niemałym trudem wrócili do domów.

Na ich miejsce przysłano katorżan, którzy skazani tu są na straszne stosunki.

Przypadkowo przejeżdżający tędy, b. prezydent Dumy Guczkow był świadkiem niesłychanych nadużyć. Towarzyszący mu korespondent wysłał notabene do „Nowoje Wremja" z Czyty następujący telegram o stosunkach panujących przy budowie kolei amurskiej w miejscowości Rasdolnoje:

„Panuje tu bezmyślne, niepotrzebne okrucieństwo, nieprzerwane szydzenie z więźniów, bicie, egzekucye, które nie są wywołane żadnemi okolicznośaiami i przyczynami. Dla utrzymania swej powagi naczelnik oddziału więźniów w Rasdolnoje, Leontowicz zastrzelił więźnia podczas pracy z powodu szorstkiej odpowiedzi! Więźniowie idą do pracy zupełnie chorzy. Jeżeli chory prosi o zwolnienie z pracy, to grozi się mu więzieniem. W więzieniach tych — pisze dalej korespondent — podczas naszych odwiedzin byli ludzie zupełnie skatowani. Więzienia same są śmierdzącemi dziurami".

Prócz tych bestyalskich rządów więźniowie są w niesłychany sposób wyzyskiwani przez zarząd. Pieniądze, przeznaczone na utrzymanie więźniów, kradną urzędnicy. Wskutek tego „jedzenie jest nie do uwierzenia złe, mięso zgniłe, kasza zepsuta". Całymi dniami więźniowie obywają się bez ciepłej strawy. „Jeden z urzędników Annenkow skradł pieniądze przeznaczone na życie więźniów, pozostawił swój oddział losowi i wrócił do domu".

Prezydent Guczków, który w Dumie lekceważył wszystkie skargi posłów socyalistycznych na stosunki panujące we więzieniach, tak wzruszonym był temi łajdactwami, że wysłał telegram do ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa. Stosunki opisane w telegramie nie są wcale nowe i były w Dumie ciągle piętnowane przez posłów socyalistycznych.

Przedstawione powyżej stosunki tem bardziej są skandaliczne, że właśnie minister sprawiedliwości i naczelny zarządca więzień Chrulew na czele oddziałów więźniów nad Amurem postawili ludzi, znanych z okrucieństwa. Są to bowiem byli urzędnicy więzienia w Orle.

Umyślnie więc wybrano dzikich satrapów i dano im nieograniczone prawo życia i śmierci nad katorżanami.

Tak mści się urzędowa Rosya nad zwyciężonymi rewolucyonistami.

TELEGRAMY

z dnia 17 lipca.

Mowa tronowa.

Wiedeń, 18 lipca.

Dziś o godz. 12 w południe zebrali się w Burgu cesarskim członkowie Izby posłów i Izby panów. Cesarz odczytał mowę tronową, której najważniejsze ustępy brzmiały:

Dawny i nowy parlament.

Chociaż ubiegły okres prawodawczy, w którym Izba poselska zgromadziła się na podstawie powszechnego prawa wyborczego, z pewnością może się wykazać uznania godnymi czynami dla dobra państwa, to przecież ważne i naglące zadania zostały niezałatwione. Zarządzenie nowych wyborów dało moim ludom ponownie sposobność do objawienia swej woli. Ludność oczekuje na wielu polach owocodajnej pracy ustawodawczej, dlatego też w bieżącej sesyi pilność i rozwaga znów znajdzie szerokie pole.

Przedłożenia wojskowe.

Szybko postępujący wszędzie rozwój sił wojskowych wymaga także i u nas zwiększonej pieczy dla siły zbrojnej. Od tego obowiązku państwo tem mniej może się uchylić, im więcej mu zależy na trwałem zapewnieniu pokoju. Przedłożenia dotyczące, których jak najszybsze załatwienie leży tak bardzo w interesie ogółu, mają na celu uzupełnić to, co zaniedbano, i zapewnić to, co jest nieuniknione. Przytem uwzględniono życzenia ludności co do skrócenia czasu służby prezencyjnej i co do ułatwień w pełnieniu obowiązku wojskowego. W związku z tem znajduje się piekąca potrzeba reformy wojskowej procedury karnej, jakoteż szereg przedłożeń mających na celu skuteczniejszą opiekę nad członkami siły zbrojnej i ich rodzinami.

Najbardziej piekącem jest załatwienie przedłożenia bankowego, aby uregulowanie kwestyi not postawić znowu na silnej podstawie ustawowej.

Nowe podatki.

Nadto czekają Panów na polu finansowem ważne i niedające się odłożyć prace. Idący naprzód rozwój wzmógł tak dalece zadania państwa, że otwarcie nowych finansowych źródeł pomocniczych stało się rzeczą nieodzowną. Aby zadość uczynić tym zwiększonym wymaganiom, równocześnie zaś osiągnąć sprawiedliwy rozdział ciężarów, rząd mój przedłoży Panom szereg projektów ustawowych, dotyczących podwyższenia lub zaprowadzenia rozmaitych opłat, a mianowicie: bezpośrednich i pośrednich podatków. Na tej drodze ma się też znaleźć środki na to, aby dać krajom do rozporządzenia większe sumy przekazane. Jeżeli otwarcie nowych źródeł dochodów stawia ofiarności reprezentacyi ludowej znaczne żądania, to spodziewam się przecież, że Panowie w pełnem zrozumieniu nowożytnych zadań państwa i z tem większą energią przystąpicie do załatwienia tych przedłożeń, im więcej tylko przez istotną reformą finansów państwo będzie mogło zadość uczynić swym zadaniom na polu kulturalnem, socyalnem i gospodarczem.

Ubezpieczenie społeczne.

W tem oczekiwaniu rząd mój przedłoży Panom ponownie propozycye, mające na celu rozwiązanie kwestyi ubezpieczenia społecznego Należy przytem uwzględnić także doświadczenia, wypływające z praktyki innych krajów, oraz punkty widzenia podnoszone w dotychczasowych obradach parlamentu.

Ustawodawstwo robotnicze.

Obok tego obszernego dzieła reformy będziecie musieli Panowie zająć się także poszczególnemi specyalnemi pracami około rozwinięcia ustaw, mających na celu pomyślność i ochronę warstw robotniczych.

Interesy urzędników i służby państwowej.

Ustawodawstwo nie będzie mogło w przyszłości usuwać się także od uwzględnienia usprawiedliwionych życzeń służby państwowej w kierunku poprawy jej losu. Nie mniejszą uwagę będziecie musieli panowie zwrócić na ściślejsze określenie praw i obowiązków urzędników i służby.

Przemysł i rolnictwo. Emigracya.

Rząd mój wszystko uczyni, aby siłom twórczym zarówno w rolnictwie, jak przemyśle, górnictwie, rękodzielnictwie i w handlu, zapewnić możność skutecznej konkurencyi. Póki warunki zarobkowe w rozmaitych gałęziach gospodarczych nie dają wszystkim obywatelom państwa możności pewnej egzystencyi na glebie ojczystej, uregulowanie kwestyi emigracyi wymagać będzie specyalnej pieczy.

Koleje i żegluga.

Uznanie konieczności silniejszej polityki gospodarczej nada także sprawom komunikacyi większe znaczenie. Idzie tu w pierwszym rzędzie o to, aby zwiększyć sprawność rozszerzonej w ostatnich latach państwowej sieci kolejowej, równocześnie zaś, by przez celowe zarządzenia w administracyi i w ruchu podwyższyć jej rentowność i by ją przez stworzenie nowych linij rozszerzyć. Tak samo trzeba będzie dalej pracować nad rozszerzeniem handlowo-politycznych stosunków i żeglugi, aby umożliwić ważne dla wzrostu całego naszego życia gospodarczego rozszerzenie pól zbytu dla wyrobów naszego przemysłu rodzimego, oraz, by umożliwić wydatniejszy rozwój naszego handlu zagranicznego.

Nic z kanałów!

Ponieważ wykonanie daleko idącego programu, zawartego w ustawie kanałowej w terminach ustawą postanowionych okazało się niemożliwem ze względów technicznych i finansowych rząd mój przedstawi Panom przedłożenie, które uwzględniając owe siły finansowe państwa stworzy podstawę do urzeczywistnienia poszczególnych bardzo doniosłych planów gospodarczych na tem polu, a w tych ramach uwzględnione będą także uprawnione interesy mego królestwa Galicyi, którego rozwój gospodarczy leży mi na sercu.

Szkolnictwo.

Szkoła ludowa przy stałem podkreślaniu jej głównego zadania wychowawczego, opartego na podstawie obyczajowo-religijnej, będzie musiała we wydatniejszej niż dotąd mierze kształcić młodzież do praktycznych wymogów gospodarczej konkurencyi. Nowożytne potrzeby, wynikające z nowożytnych metod badań i nauki naszych szkół wyższych i naszych sił nauczycielskich wymagają większego uwzględnienia.

Fakultet włoski.

Przedłożenie ustawy w sprawie utworzenia samodzielnego prawniczego wydziału z włoskim językiem wykładowym wniesione będzie niebawem w Radzie państwa.

Reformy sądownicze.

Na polu ustawodawstwa sądowego przyjdzie załatwić ważne zadania. Do nich specyalnie zalicza się zasadnicze, szczegółowe, nowe ukształtowanie materyalnego prawa karnego, jakoteż częściowa zmiana prawa procesowego karnego, uregulowanie sprawy ochrony młodzieży i częściowa reforma prawa cywilnego, jakoteż odciężenie sądów.

Zmiana regulaminu.

Bogaty materyał prac Rady pzństwa, który czeka załatwienia, da się tylko wówczas opanować, jeżeli roztropne wykorzystanie czasu pójdzie ręka w rękę z celowem ukształtowaniem normalnego biegu spraw. Wśród przedłożeń mego rządu znajdziecie też panowie projekt dotyczący zmiany ustawy o regulaminie, która ma na celu szybki bieg prac Rady państwa.

Spór czesko-niemiecki.

Szanowni panowie! Zapewnienie celowej techniki pracy samo przez się nie jest jedynem, nie jest najważniejszem założeniem dla pomyślnej czynności reprezentacyi ludowej. Czekającym panów zadaniom zdołacie tylko wówczas podołać, jeżeli nigdy nie stracicie z oka potrzeb całości. Rada państwa nie może nie uznawać, że spór, choćby o uprawnione interesy, tylko przez ugodę może być usunięty lub przynajmniej złagodzony, że nie osłabione trwanie dalej tego sporu tworzyłoby zaporę dla pomyślnej, służącej dobru ogólnemu pracy i musiałoby doprowadzić do poważnego, przez moje ludy ciężko odczuwanego zastoju we wskazanem ukształtowaniu naszych urządzeń. Ogólnie jest też już uznanem, że stosunki obu zamieszkujących królestwo Czechy ludów wymagają trwałego uregulowania na podstawie wzajemnego porozumienia. Jeżeli gospodarcze, społeczne i kulturalne siły, któremi moje królestwo Czechy w tak bogatej mierze rozporządza, mają być w pełni rozwinięte, to muszą ustąpić przeciwieństwa, które szkodę przynoszą ludności, hamują ustawodawczą czynność sejmu i kwestyonują uporządkowany bieg administracyi krajowej i na życie konstytucyjne całego państwa ujemnie oddziaływują.

Z całą pewnością oczekuję, że zjednoczonym usiłowaniom uda się stworzyć podstawy dla porozumienia międsy obu ludami.

Pokój.

Szanowni Panowie! Spodziewam się, że dobrodziejstwa pokoju przez ścisły stosunek do naszych sojuszników, który to stosunek dalej trwa w niezmienionej serdeczności, i przez przyjazne stosunki, jakie monarchia z wszystkiemi mocarstwami utrzymuje, będą nam zachowane.

Obstrukcya w sejmie węgierskim.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyszło podczas tajnego posiedzenia które zarządzono na żądanie 20 posłów, do hałaśliwych scen. Pos. Benedek poruszył mowę wygłoszoną onegdaj przez hr. Stefana Tiszę na zgromadzeniu wyborców, w której Tisza oświadczył, że postępowanie opozycyi można przyjmować tylko z niemą pogardą. Posłowie z partyi Justha i Kossutha protestowali przeciw tej obrazie pod adresem opozycyi. Na jawnem posiedzeniu hr. Tisza usprawiedliwił swe wystąpienie, konstatując, że tego wymagała powaga Izba. Na tem obrady przerwano, wśród okrzyków skrajnej lewicy. Jutro będzie tylko tajne posiedzenie.

Następne posiedzenie dziś.

Katastrofa kolejowa.

Karlsruhe. Urzędownie donoszą o katastrofie kolejowej koło Mühlheim: Przy wjeździe na stacyę Mühlheim pociąg pospieszny Nr. 9 wykoleił się wczoraj o godz. 8½ rano na prowizorycznem połączeniu torowem, z powodu prac około przebudowy toru. Dotąd stwierdzono **10 zabitych**, 15 ciężko rannych i 20 lekko. Szkody w materyale znaczne. Lokomotywa w zupełności się wykoleiła, a wóz pakunkowy jest przewrócony. Następne wozy I i II klasy są zupełnie zniszczone, a wóz III kl. wywrócony, czwarty i piąty wóz z III klasy są również zupełnie zniszczone, szósty i siódmy wóz wykoleiły się, ale są nieuszkodzone.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol. Turecki poseł w Cetynii donosi, że Malisorowie okazują więcej gotowości do powrotu, a stanowisko Czarnogóry, jak się zdaje, uległo zmianie.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** (ul. Filipa 2, II. p.) odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 7 wieczorem. Sprawy ważne. Wzywa się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie.

* **Staraniem grupy centralnego Stowarzyszenia murarzy w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 23 lipca b. r w ogrodzie p. Goldberga w Czarnej Wsi **wielka zabawa.** Program: tańce przy dźwiękach doborowej muzyki, wesoła poczta, konkursowa gra w kręgle, strzelnica japońska, koło szczęścia, kosz szczęścia, tombola, beczka piwa za 4 h i różne niespodzianki. Początek zabawy o godz. 2 po południu. Wstęp 40 h. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną pogodną niedzielę.

SPRZEDAŻ POSEZONOWA
W MAGAZYNIE
GOTOWEJ KONFEKCYI DAMSKIEJ
firmy

AU BONHEUR DES DAMES
Kraków, Floryańska 10.

Poleca po cenach niezwykle niskich wszystkie towary z sezonu pozostałe. Płaszcze angielskie, kostiumy, bluzki, halki, szlafroki. Kraków, ul. Floryańska l. 10.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Posady
praktykanta handlowego lub jakiejkolwiek innej, poszukuje młodzieniec z VII. kl. gimn. (Jakubowicz, Kraków, Gertrudy 23, III na lewo).

Pannę
z praktyką biurową z ładnem pismem przyjmie firma Józef I. Leinkauf, Kraków, ul. św. Gertrudy.

Podróżującego
fachowca dla sprzedaży towarów lano-żelaznych, pilników i maszyn rolniczych kupcom, poszukuje firma Bartik i Ska w Krakowie.
Zgłoszenia ul. Stolarska 15.

Pralnia Polska w Krakowie
w Śródmieściu położona, znakomicie prosperująca pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki jest zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia: Kraków, Szewska 9, parter na lewo.

Orchestrion „Mars"
firmy Klepetar w Pradze mało używany, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość w dziale ins. „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

Bilard
w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

Poszukuje się
5 odlewaczy żelaza
do odlewarni A. Fluhra w Bochni (przy stacyi kolejowej). Zgłoszenia przyjmuje się do 1 sierpnia b. r.

Morele aprikosy
brzoskwinie 5 klg. kor. 3·—, jabłka gruszki, śliwki kor. 2·50, zielona fasolka, pomidory, oraz różne wczesne jarzyny za kor. 2·—, dostarcza Jenő Müller, właściciel winnic Kiskunhalas, Węgry.

Mleczarnia „Zdrowie"
narożnik ul. Floryańskiej i św. Tomasza obok hotelu pod „Różą". podaje **obiady postne.** Pierogi ruskie i gołąbki postne. Ryż z jabłkami lub ze śmietaną. Leguminy z z nabiału ze śmietaną lub konfiturami. **Mleko kwaśne** z ziemniakami lub kaszą. Kakao i czekolada na mleku. **Kuchnia jarska** zdrowotna. Sala dla Gości. Dzienniki. Ceny bardzo nizkie.

„Jahra"
Menthosalan
najskuteczniejsze nacieranie przy reumatyzmie, łamaniu w kościach, podagrze, nerwobólach, migrenie, kłóciu w bokach.
Cena tuby K 1·20, pocztą K 1·65.
Skład główny
APTEKA
Fort. Gralewskiego
Kraków, Sławkowska 1a.

Z dniem 1 kwietnia otworzyłem
Nową pracownię i Skład kapeluszy
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej 14 (vis à vis Grand Hotelu).
Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kapelusznictwa wchodzące, o czem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność.
Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem
Jan Kurzydło.

Pracownia i magazyn
Robót ręcznych
oraz zakład rysowniczy
przyjmuje wszelkie roboty ręczne w zakres haftów wchodzące oraz udziela lekcyi haftów
„KAROLINA"
Kraków, ulica Grodzka l. 48, I. piętro.

Precz z wyrobami pruskimi!
Biuro Sprzedaży Szkła Taflowego
Towarzystwa handlowego zjednoczonych fabryk dla zachodniej Galicyi
Kraków, ulica Starowiślna L. 27/N.
uprasza wszystkie zlecenia dotyczące
Szyb do okien
tylko pod powyższym adresem przesyłać.

Ciągnienie 1 sierpnia
Główna wygrana franków 400.000.
LOSY TURECKIE
dają rocznie **6 głównych wygranych:** 3 po franków 400.000, 3 po franków 200.000 i wiele znacznie mniejszych wygranych: franków 30.000, 10.000, 6.000 etc. etc.

Do nabycia za gotówkę według każdorazowego kursu dziennego lub
1 los turecki w ratach miesięcznych po kor. 6·— lub 8·—
2 losy tureckie w ratach miesięcznych „ „ 12·— „ 16·—
5 losów tureckich w ratach miesięcz. „ „ 30·— „ 50·—

Najtaniej ustanowione ceny według każdorazowego kursu dziennego. Po przesłaniu 1 raty przekazem pocztowym wprost do mnie, przesyłam prawnie wystawiony dokument sprzedaży, poczem rozpoczyna się wyłączne niepodzielne prawo do wygranej.
Pierwsza rata może także przez zaliczkę być pobraną.

Edward Urban, Dom bankowy
Berno, Wielki Plac 23—25 (dom własny).
Uczciwych stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscowości.
Ceny niskie. Wysoka prowizya.
Zlecenia giełdowe przeprowadza się jak najskrupulatniej.

▪▪▪ ZMIANA LOKALU! ▪▪▪
MAGAZYN MEBLI
pod firmą **D. BLÜHBAUM** dawniej Lattner
przeniesiony został z ul. Szpitalnej 7
NA ULICĘ FLORYAŃSKĄ L. 17
wejście Tomasza 18 — dom WP. A. Francza.
Poleca wielki wybór mebli po cenach jak najumiarkowańszych.



M. i B. Weissberg
Kraków, ul. Starowiślna 10. Filia ul. Grodzka 44
Telefon Nr. 2084/VI.
Skład hurtowny i częściowy rowerów, maszyn do szycia, oraz płyt i gramofonów.
Sprzedaje płyty gramofonowe najświeższych zdjęć artystyczn.
w ratach, począwszy od koron 5'— miesięcznie.

ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE
MASZYNY DO PISANIA
UNDERWOOD
poleca generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę
EMIL URICH
LWÓW KRAKÓW
Sykstuska 29 Tel. 901 Szewska 19 Tel. 1164
Szkoła nauki pisania na maszynie - Zakład dla przepisywania i powielania - Wszelkie przybory do maszyn do pisania i powielania - Warsztat reparacyjny

Hell'a powszechnie ulubiona
mentolowa wódka francuska
ze znakiem **„Edelgeist"**
służy jako nacieranie ból uśmierzające, miernie wzmacniające i nerwy ożywiające, hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, jako woda do ust i orzeźwiający dodatek do kąpieli.
Dwa razy skuteczniejsza niż zwyczajna wódka francuska.
Cena flaszki 2·— K, cena flaszki na próbę lub dla turystów 1·20 K.
Żądać ze znakiem „Edelgeist", żeby nie otrzymać gorszego wyrobu.
Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu, sprzedajemy jako środek domowy **szczędną wódkę francuską**
pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST,**
której można dostać tylko we flaszkach po 50 h.
Częściowa sprzedaż w aptekach, droguervach i handl. tego rodzaju.
Hurtownie: G. Hell & Co., Opawa i Wiedeń, I., Biberstrasse 8.
W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Ski; W. Grabowskiego; K. Jahra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; M. Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego Następ. Drogueryе: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp. Handel materyałów Reim i Sp.



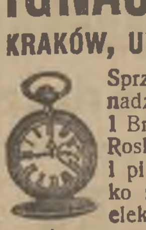
Bilety okrętowe
do
Ameryki i Kanady
Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.
Zofia Biesiadecka
Oświęcim.

MISTRZOSTWA
GALICYI, AUSTRYI, AUSTRYI DOLNEJ, STYRYI, WĘGIER, KROACYI, SLAWONII, KARYNTYI, KRAKOWA W R. 1910
:: ZDOBYTE ZOSTAŁY NA ROWERACH MARKI ::
PUCH
Generalne zastępstwo tychże rowerów, jakoteż marki:
WAFFENRAD,
CLEVELAND, IPAG i t. d.
F. LORD,
Biuro techniczne i skład rowerów
Kraków, ul. Lubicz 1.

ŻĄDAJ PAN CENNIK DARMO
F. PAMM
KRAKÓW UL. ZIELONA 3
ZEGARY, TOW. MUZYCZ. I GALANT.

Galicyjski
Bank Ludowy
dla rolnictwa i handlu
Towarzystwo akcyjne
we Lwowie, ul. Sykstuska 17
Telefon 1677 i 1678.
pod patronatem c. k. uprzyw. aust. Länderbanku.
Wkładki
na książeczki od 20 Kor. poczawszy na
$4^{1}/_{4}\%$
Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.
Kantor Wymiany
kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. — Wypłata kuponów. — Zlecenia giełdowe. — Bezpłatne przeglądanie losów.— Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.
Godziny kasowe od 9-1 i od 3-5.

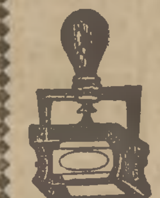
DEWIZA:
Taniość! Dobroć! Trwałość!
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach 1 Brytania anker Rem. syst. Roskopf z szwajcar. werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za koron 3·90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir koron 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.
Bogato ilustrow. cenniki darmo i opłatnie.

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH



wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczątkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej. Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin.



— Ceny przystępne —
ALEKSANDER FISCHHAB
KRAKÓW, ul. Grodzka 50, (obok c. k. sądu kraj.).

Amor
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

Wózki dziecięce
w najnowszych fasonach do spania i do siedzenia,
WÓZKI AMERYKAŃSKIE
do składania, wózki sportowe, samochody dla dzieci i wszelkie wyroby koszykarskie poleca



Fabryka wyrobów koszykarskich
S. W. Lipschütz
Kraków, ul. Sławkowska l. 9.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1000).